

Sprawozdanie skarbnika za rok 1937.

Objąłem skarb K.S. Cracovi w styczniu 1937 r. a więc zaledwie okres 11 miesięcy dzieli mnie od chwili kiedy pełen wiary w lepsze jutro finansowe K.S. Cracovi objąłem spadek po moich poprzednikach. Spadek nie mały i nie duży. Nie mały, gdyż zobowiązań z poprzednich okresów wiele i wiele z tym kłopotów - nie duży, bo w chwili przejścia w kasie zero, a nadto zobowiązania wobec ustępującego skarbnika w kwocie Zł.500.--. Objęty spadek wytknął mi cele, do jakich jako rzetelny skarbnik powinienem dążyć: Primo - spłata zobowiązań bez uszczerbku dla żywotności klubu, a do tego trzeba gotówki, więc drugim celem wykorzystanie wszystkich źródeł dochodów. Zapewne do osiągnięcia drugiego celu walnie przyczyniła się gra ligowej drużyny piłkarskiej - gra, która oprócz zaszczytnego tytułu mistrza Polski na rok 1937 ułatwiła mi jako skarbnikowi pracę i osiągnięcie wyżej wspomnianych celów. Dlatego też w tym miejscu składam podziękowanie Kierownictwu sekcji i drużyny. Drugim dodatnim czynnikiem w mej pracy to zaufanie jakim mnie darzył w mej pracy cały Zarząd. Praca oparta na zaufaniu tych, którzy są powołani do kontroli musi wydać plon. Wreszcie tu sam się pochwalam - nie uprawiałem t.zw. polityki klubowej, uważając, że ten resort najmniej się do tego nadaje. Wspominałem dotąd o wszystkich plusach, które mi pomagały w pracy, Wspomnę także o pewnym niezrozumieniu mych dążeń, stare bolączki wejście na nasze boisko - chyba niema w Krakowie drugiego boiska, na którym tylu ludzi jest na "gapę". Otóż trudno uprosić członków o kontrolę na bramach. Z małą garstką ludzi praca ta staje się wprost niewykonalną. Tu pragnę podziękować pp. por. Czapli, Fulińskiemu, Cyroniowi i Kropaczowi za pomoc. Z trudnościami spotkałem się przy stosowaniu ścisłej kontroli przy sprzedaży biletów członkowskich. Naniżej z lat ubiegłych uczyniły mnie w oczach członków Klubu niemiłym skarbnikiem, ale miało to swój efekt w płaceniu składek członkowskich o czym później. Przechodząc do wyników mej pracy, o których mówią cyfry zamknięcia rocznego sporządzonego na dniu 10 listopada 1937 r. pragnę jeszcze dodać kilka objaśnień. Okres 10 miesięcy był za krótki by w 100% wypełnić zamierzone cele. Otóż pierwszy cel spłata zobowiązań. W dniu objęcia wynosiły Zł.52.104.57 - obecnie wynoszą Zł.44.659.14 pozorny spadek ea Zł.8.000.- tak nie jest, gdyż zobowiązań dawnych spłaciłem na kwotę Zł.13.068.79, a nowe zobowiązania to

wydatki inwestycyjne - boisko - nie konsumcyjne, zresztą odsetki narosłe u wierzycieli licząc tylko 8% rocznie wynoszą rocznie ca Zł.4.000.--. Zobowiązania tak długie nie są dla nikogo groźne, póki są obsługiwane t.zw. płacone. Niestety te Zł.52.104.57 to zobowiązania nieobsługiwane albo bardzo źle obsługiwane. Ogólny obrót t.j. suma wpłat i wypłat wynosił Zł.367.355.06, gotówkowy obrót Zł.310.168.45. Podam obecnie cyfry zamknięcia. Nadwyżką wygospodarowaną w tym roku wynosi Zł.17.760.64, co po potrąceniu niedoboru z lat ubiegłych w kwocie Zł.4.352.57 stanowi nadwyżkę stanu czynnego netto Zł.13.408.07.- Jako kończący swą kadencję skarbnik pragnę zaznaczyć, że zachowanie pewnej ciągłości polityki finansowej winno w ciągu najbliższych lat K.S. Cracovia wyprowadzić na tory normalnej pracy i postawić Klub na wysokim poziomie sportowym.

Kraków 10 grudnia 1937.

*Henryk Binkiewicz*